



Młodzież pisze wiersze
Jugend schreibt Gedichte

2017

Utwory nagrodzone w V Międzynarodowym Konkursie Literackim
Ausgezeichnete Gedichte im V. Internationalen Literaturwettbewerb



Polnische Frauen in Wirtschaft und Kultur e.V.

Herausgeber | **wydawca:**

POLin Polnische Frauen in Wirtschaft und Kultur e.V.

POLin Polki w Gospodarce i Kulturze t.z.

Westhafenstr. 1 | 13353 Berlin

www.pol-in.eu

Gestaltung und Fotos | **projekt i zdjęcia:**

Kamila Zimmermann | www.bild-kommunikation.eu

Umschlag | **okładka:** Anna Molga

Redaktion | **redakcja:**

Celina Muza | Anna Jas | Hanna Synowiecka |

Andreas Visser

Berlin, Oktober | **październik** 2017

Auflage | **nakład:** 500

Das Projekt wurde unterstützt von der Beauftragten der Bundesregierung für Kultur und Medien aufgrund eines Beschlusses des Deutschen Bundestages, kofinanziert aus den Mitteln des Außenministeriums und des Senats der Republik Polen. | Projekt realizowany przy finansowym wsparciu Pełnomocniczki Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów, współfinansowany w ramach funduszy polonijnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej oraz w ramach projektu »Pod znakiem białego Orła. Dofinansowanie wydarzeń uzupełniających edukację polską i o Polsce w Niemczech«, współfinansowanego przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej w ramach sprawowania opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2017 r. za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja.



Die Beauftragte der Bundesregierung
für Kultur und Medien



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



Botschaft der Republik Polen
in der Bundesrepublik
Deutschland



Młodzież pisze wiersze
utwory nagrodzone

Jugend schreibt Gedichte
ausgezeichnete Gedichte

Drogie dzieci, szanowna młodzieży!

Oddajemy w Wasze ręce tomik poezji zawierający nagrodzone prace w tegorocznym V. Międzynarodowym Konkursie Literackim »Młodzież pisze wiersze«. Od pięciu już lat konkurs organizowany jest przez dwa berlińskie stowarzyszenia: POLin Polki w Gospodarce i Kulturze t.z. oraz Polskie Towarzystwo Szkolne »Oświata«.

W tym roku do udziału w naszym konkursie zgłosiło się 141 uczniów z 20 miast Niemiec i Polski oraz z Luksemburga. Wystaliście do nas Wasze wiersze autorskie bądź tłumaczenia z języka polskiego na niemiecki oraz z języka niemieckiego na polski. Posiedzenia 12-osobowego jury były pełne emocji i wzruszeń, szczerego śmiechu i refleksji.

Cieszymy się bardzo, że interesujecie się naszym konkursem. Dziękujemy Waszym nauczycielom i opiekunom za zaangażowanie i motywację.

Już dziś zachęcamy Was do udziału w kolejnej edycji naszego konkursu: »Młodzież pisze wiersze« w 2018 roku.

Dziękujemy autorom tłumaczonych przez młodzież oryginałów za zgodę na publikację tłumaczeń.

Wszystkim czytelnikom i czytelniczkom życzymy pasjonującej i wzruszającej lektury!

Organizatorzy

Liebe junge Autorinnen und Autoren,

in Eure Hände geben wir einen Gedichtband mit den beim V. Internationalen Literaturwettbewerb »Jugend schreibt Gedichte« preisgekrönten Werken. Seit fünf Jahren wird dieser Wettbewerb von zwei Berliner Vereinen: POLin Polnische Frauen in Wirtschaft und Kultur e.V. und Polnischer Schulverein »Oświata« organisiert.

In diesem Jahr nahmen 141 Schüler aus 20 Städten Polens, Deutschlands und aus Luxemburg teil. Ihr habt Eure eigene Gedichte in polnischer Sprache oder Eure Übersetzungen ins Polnische oder ins Deutsche angereicht. Die Sitzungen der 12-köpfigen Jury waren sehr emotional. Eure Werke berührten und beeindruckten uns. Und wir haben viel gelacht.

Wir freuen uns sehr, dass Ihr Euch für unseren Wettbewerb interessiert. Wir danken Euren Lehrern und Betreuern für das Engagement und Motivation.

Schon heute ermuntern wir Euch zur Teilnahme am VI. Wettbewerb »Jugend schreibt Gedichte« im Jahr 2018.

Wir danken den Verlagen und den Autorinnen und Autoren für die Erlaubnis, die Übersetzungen der Schüler zu veröffentlichen.

Wir wünschen allen Leserinnen und Lesern eine anregende und interessante Lektüre!

Die Organisatoren

Wiersz autorski w języku polskim
nadeśtany przez młodzież mieszkającą poza
granicami Polski, do lat 14
Eigenes Gedicht in polnischer Sprache,
Jugendliche außerhalb Polens, bis 14 Jahre

Świnka i pingwinek – Aleksandra Wolszczak

*** – Maja Kwaśny

Ambaras – Barbara Plebanowicz

Dokąd jedziemy – Oliwia Pawlaczek

Mój piesek Jaga – Klara Karpiński

Świnka i pingwinek

Aleksandra Wolszczak, (12), Luxemburg

Na pewnej farmie żyła sobie świnka,
Co miała za przyjaciela pingwinka.
Świnka, jak to świnka, mieszkała w chlewiku,
A pingwinek obok w lodowym szałasiku.
Świnka lubiła zjadać kartofelki,
A pingwinek rybne, mrożone cukierki.



Nasza świnka lubiła kąpiele w błotku,
Pingwinek natomiast unikał tego smrodku.
Miał za to wielkie marzenie,
wykąpać się w zimnym, lodowym, basenie.
Pulchna świnka z różowymi uszkami
I jej mikry przyjaciel z czarnymi piórkami
Spędzali czas błogo na łonie natury,
Nie zwracając uwagi na to, że są różnej postury.
Wszak w każdym z nas inny duch drzemie,
Inny charakter, inne marzenie.
Możemy być czarni, biali lub różowi,
A najlepiej bądźmy różnokolorowi!



II

Maja Kwaśny, (14), Luxemburg

Mawiają, że miłość to sztuka,
Lecz tylko, gdy ona w nim czułości szuka.
Mawiają, że miłość jest jak dar,
Ale nie, kiedy on w jego oczach dostrzeże czar.

W męskich sercach rodzi się uczucia cud,
A wnet miłość obraca się w brud.
Zakochana ona weźmie ją za rękę
I już chcą ją karać, zsyłać mękę.

Czy ważne są litery, co natura w genach dała,
Gdy miłość złączyć chce kobiecie ciała?
Czy to serce wyczuć ma zawiść świata,
Kiedy on z nim pragnie być przez lata?

Powinno się to głosić chórem zgodnym,
Inność nie czyni człowieka mniej godnym.
Niechaj więc ucichną niepochlebne słowa.
Każda miłość piękna – każda jednakowa.



Ambaras

Barbara Plebanowicz, (12), Luxemburg

Słoń przechodzi przez ulicę,
Myśli - cóż to za anielskie, cóż za piękne lice!
A to była mała Mrówka,
Cicha, skromna, Fornica Fusca.
Zakochał się słoń bez pamięci
I od razu na małżeństwo miał chęci.
Ja Cię kocham, ja Cię pragnę - szeptał
- Mrówko moja mała,
Ale ona wcale a wcale go nie chciała.
Jednak on się nie poddawał,
Ciągłe nowe względy dawał.
Tak zestarzał się w zalotach, małej Mrówce obojętny,
Gdy tymczasem inne słońce uważały, że ponętny.

Bo w tym całym jest ambaras,
Żeby dwoje chciało naraz.





Dokąd jedziemy

Oliwia Pawlaczek, (12), Berlin



Gdy gdzieś jedziemy
droga pozwala nam
zastanowić się
gdzie byliśmy i
dokąd zmierzamy





Mój piesek Jaga

Klara Karpiński, (9), Köln

Mam małego pieska o imieniu Jaga,
który bardzo chętnie sobie ze mną »gada«.
Lubimy też razem spacerować sobie.
Gdy patyk jej rzucam, przyjemność tym robię.
Inne pieski dla niej to wielka zabawa,
Każdy stoi, patrzy i do niej zagada.
Wieczorem gdy »michę« z zapalem zajada,
wiem, że jest z tego bardzo rada.
W swym wygodnym kojcu robi sobie drzemkę
i przez sen mi mruczy pieskową »piosenkę«.

*lobende Erwähnung | wyróżnienie



Wiersz autorski w języku polskim nadesłany przez
młodzież mieszkającą poza granicami Polski, do lat 19
Eigenes Gedicht in polnischer Sprache,
Jugendliche außerhalb Polens, bis 19 Jahre

Epitafium po śmierci Zbigniewa
Wodeckiego – Hubert Kłaczko
Dziki maki – Weronika Brzezińska
Dwie boginie – Julia Kilali
Leń – Karolina Sytniewska



Epitafrum po śmierci Zbigniewa Wodeckiego

Hubert Kłaczko, (18), Köln

Ech!

Panie Zbigniewie,
powiedz,
po co Ci to było,
czemu wszystko się
skończyło
w ten majowy dzień...

Patrzę w niebo

- mrużę oczy -
granat nocy mnie zaskoczył
wiadomością
smutną,
straszną,
o świetle życia, które nagle zgaśło.

My jesteśmy przygnębieni,
ale Ty, może gdzieś na ogromnym firmamencie,
migocących gwiazd zakręcie,
z wrodzoną sobie swadą
grasz na trąbce lub skrzypeczkach
i śpiewasz, śpiewasz, i to jak!

Może, gdzieś wysoko teraz
ucinasz sobie pogawędkę z Mistrzem Bachem
Janem Sebastianem,
albo z Brahmssem o utwory toczysz spory?
Może, jesteś tam radosny,
grasz piosenki, które sławę Ci przyniosły?

Niech więc w sercu będzie lato,
choć wiedz,
że trudno pogodzić się nam
z Twoją stratą
i »zacząć od Bacha, nim słońce po dachach«...

! Nagroda specjalna | Sonderauszeichnung



Dzikie maki

Weronika Brzezińska, (17), Frankfurt/Main

Moja ojczyzna jest wszędzie tam,
Gdzie rosną dzikie maki.
Gdzie między piegami z lekkich chmur
Latają wolne ptaki.

Gdzie ziemia miękka dla bosych stóp,
Gdy biegnę brzozowym lasem.
A łóżkiem mi polana snów
Usłana traw atłasem.

Gdzie na krzyk, milczący wiecznie głaz
Odpowie cichym echem.
Gdzie na uśmiech, zupełnie obcy ktoś
Odpowie mi uśmiechem.

Gdzie słońce zachodzi, wstęgę barw
Złotą ciągnąc po niebie,
A serce mi bije w rytmie gwiazd,
Gdy wracam co noc do ciebie.

Dwie boginie

Julia Kilali, (16), Köln

Dwie boginie, jak jedna kobieta.

Afrodyta - symbol miłości, piękna i kwiatów.

Hera - ognisko domowe, rodzina i opieka.

Ciągła rywalizacja?

Afrodyta młoda, sprytna i kusząca,

jak syrena z piany morskiej się wyłoniła.

Matka Hera dojrzała, silna i stanowcza,

u gruntu początku świata.

Pierwsza - uwodzicielska i niewierna,

Druga - mocno kochająca, lecz cierpiąca zazdrością.

Ciągła rywalizacja?

Afrodyta rozpalona światłem kochanków.

Miłość pojona zdradą.

Piękna i nie szkodząca? Na pozór...

Hera zraniona niewiernością powiernika.

Miłość pojona zdradą.

Ciemna i bolesna? Taki los...

Czyż nie każda Hera była kiedyś Afrodytą?
Tak jak z ciemności wywodzi się światło,
tak i powraca.
Bieg życia.
Dwie boginie jak jedna kobieta.
Ciągła rywalizacja...



III

Leń

Karolina Sytniewska, (17), Köln

Każdy ma takiego lenia,
w każdym chochlik taki siedzi,
który namawia do niechcenia,
który podsyła złe odpowiedzi.

Pokój posprzątać, to wielki trud,
lekcje odbrobić, to syzyfowa praca,
nikomu nie zaszkodzi bród,
a nad książką siedzieć się nie opłaca.

Mój chochlik mówi: »Rób co chcesz,
weź przykład z Brzechwy lenia.
Jak nic nie robić przecież wiesz,
jest tyle rzeczy do niechcenia.«

Lecz niestety, lenistwu mówię: »Nie!«
Chochlika zamykam do szafy.
Inaczej obowiązki przerosną mnie
na długość szyi żyrafy.



Wiersz autorski w języku polskim nadeśłany przez
młodzież mieszkającą w Polsce, do lat 14
Eigenes Gedicht in polnischer Sprache,
Jugendliche aus Polen, bis 14 Jahre

List do mamy – Wiktoria Łuć

Przepis na dobrego człowieka – Paulina Anna Sobczak

Leśna plotka – Anna Skoczyła

W ogrodzie mojej wyobraźni jestem... – Pola Ciunel

List do mamy

Wiktoria Łuć, (13), Lublin

Mamo, usiądź tu przy mnie,
Odgarnij grzywkę z czoła.
Przytul i powiedz, że kochasz,
Że warto stawiać czoła.

Mamo, jesień za oknem,
A Ty nadal w pidżamie.
Mamo, obudź się wreszcie,
Przestań brać leki na zasypianie.

Mamo, nie musisz uciekać
I bać się życia takiego,
Że każdy dla siebie wilkiem,
Nie widzi tego drugiego.

Podaję Ci rękę, byś wstała,
Nauczyła się życia na nowo.
Wszystkie puzzle poukładała,
Ze mną wyruszyła znowu.

Przepis na dobrego człowieka

Paulina Anna Sobczak, (11), Międzyrzec Podlaski

Słaba ze mnie kucharka, na razie zbieram receptury.
Właśnie czytam stary babciny zeszyt i to nie są bzdury.

Na pierwszej stronie przepis bardzo ciekawy.
Babci się to udało, więc nie ma sprawy.

Przepis na dobrego człowieka.

Do niebieskiej miski z nadzieją
dodawaj wszystko kolejno i nic nie zmieniaj.

Wsyp 2 kg miłości, ubij 4 jajka uprzejmości,
2 szklanki uczynności, wymieszaj z 1 litrem
wrozumiałości.

Wykonuj wszystko z uśmiechem i dodaj szczyptę jego.
Nie zaszkodzi też kubek serca dobrego.

Odrobina kultury wpłynie na gładkość ciasta.
Odstaw na pół godziny, niech spokojnie wyrasta.

Piecz przez godzinę w gorącym piekarniku.
Polukruj tolerancją, bo jest na świecie w zaniku.

Na koniec posypka ze szczerości i bezinteresowności:
Ciasto gotowe – to nagroda twojej cierpliwości.

פער'ק
חל'פה

זאטר

זכום

ז'ס

פאפא שחור
טחון

זחון
פאפא

ז

III

W ogrodzie mojej wyobraźni jestem...

Pola Ciunel, (11), Warszawa

...latem

– ciepłym, słonecznym

pełnym uśmiechu

jestem jak wiatr

– letni, chłodny, orzeźwiający

jestem kolorowa jak kwiaty na łące

i delikatna jak babie lato

jestem jak rzeka

– dzika, urwista, szalona

jestem jak piasek na plaży

– ciepły, miękki, złocisty

jestem jak zapach maciejki

– odurzający i silny

jestem jak fale w morzu

– szumiące, tajemnicze

jestem jak księżyc w pełni

– wielki, przepiękny, srebrzysty

jestem jak lemoniada zimna

– chłodząca, słodka, z miętą!

jestem jak mech w lesie

– zielony, mięciutki, wspaniały

jestem...





Leśna plotka

Anna Skoczylas, (13), Węgrzce Wielkie

Cały las już o tym huczy
I polana cała muczy.
Nocą, pewna sowa dobra
Odwiedziła w lesie bobra.
Zrzedzi, głędzi i gawędzi:
»Ponoć rano na krawędzi
Lasu i łąki
Ukradziono komuś pół kilo mąki.«
A że mąka rzecz to cenna,
Bobrowi z trwogi włosy stanęły dęba.
Popędził nazajutrz wprost do łasicy
I mówi: »Ponoć złodziej ukradł kilo mąki sowie.«
a łasica do orlicy:
»Ponoć kilo mąki ukradziono bobrowi.«
Przejęta orlica oznajmiła to kozłowi.
Kozioł coś przekręcił, bo zeń gapa straszna.
Resztę błędu wkrótce popełniła ważka:
»Ponoć bóbr sowie ukradł mąkę.«
Poinformowała o tym każdą stonkę.
Tak został bóbr o kradzież oskarżony,
A sędzia stary przez plotkę omamiony
Wsadził poczciwego bobra do więzienia.
O wolności na długie lata zostały tylko marzenia.
Bóbr odtąd nie plotkował już więcej
I przestrzegał przed tym wszystkich najgoręcej.

Wiersz autorski w języku polskim nadeśłany przez
młodzież mieszkającą w Polsce, do lat 19
Eigenes Gedicht in polnischer Sprache,
Jugendliche aus Polen, bis 19 Jahre

Starość – Hubert Kret

Kolacja – Andrzej Jagiełłowicz

Weź się lepiej zabij – Julia Gałaman

I

Starość

Hubert Kret, (17), Kraków

Przykuta do wózka
Siedzi starość.
Liczy czas.

Pierwsza, druga, trzecia...
Czeka na spotkanie...

Kilka razy była tu,
Pukała...
Nie otworzyła,
nie była gotowa.

Przykuta do wózka
Siedzi starość.
Czasu już nie liczy.

Słyszy śmiech swej córki,
Słyszy płacz jej dzieci.

Puk, puk...
Gotowa do wyjścia
Czeka na śmierć,
Bo każdy odchodzi.



Kolacja

Andrzej Jagiełłowicz, (18), Warszawa

rogał księżycy podam Ci
na srebrnej taflī jeziora
pod mgłą wieczorną
ukryję soczyste maliny

kielich pachnącego jaśminu
wypełnię gęstą słodyczą mroku
i lepki granat nocy
schłodzę diamentowym pyłem gwiazd

zielonym aksamitem mchu
nakryję szeroki pień dębu
i rozpalę lampki świetlików
by rozjaśniły kosmate cienie drzew

oddechem gwiazd wypełnię sny
by pyłem księżycowym
rozświeciliły smutek Twoich myśli
i chłodną rosą ozdobię Twoje włosy

ofiaruję Ci wszystko co mam

tylko proszę
ostrożnie stawiaj stopy
po moich marzeniach...





Weź się lepiej zabij

Julia Gałaman, (16), Łódź

Ilu ludzi straciliśmy poprzez samobójstwo?
Ile młodych żyć pod presją się poddało?
Zastanówmy się może, kto tu jest zabójcą,
I w jakich intencjach się to kształtowało.

Komu tę winę śmiało wyrzucić?
Kogo oskarżyć o podłe dręczenie?
A kto się śmiał, gdy powinien ukrocić
Biednego dziecka miażdżące cierpienie?

Kto nie rozumiał i mylnie twierdził,
Że człowiek nie może okazać słabości?
Kto tak uparcie w swych ustach dzierżył
Największe tego świata podłości?

Kto obgadywał go przy kolegach
Myśląc naiwnie, że nie usłyszysz?
Przecież nie na tym dobroć polega,
By kłamstwa spowijać w złowrogiej ciszy...

Teraz, gdy odszedł, jak ty się czujesz?
Nadal pedałkiem go będziesz nazywać?
Ciesz się, że jeszcze spokojnie obcujesz,
Bo może ci przyjdzie to samo przeżywać.

Autorskie tłumaczenie wiersza polskiego na
język niemiecki, do lat 14
Eigene Übersetzung eines Gedichtes
aus dem Polnischen ins Deutsche, bis 14 Jahre

Von Greg, dem Schummler und seiner Tante –
Julia Karwacka

O Grzesiu kłamczuchu i jego cioci – Julian Tuwim

Die Fliege – Michelle Schiffel

Mucha – Jan Brzechwa

Staub – Antonia Frickenstein

Kurz – Joanna Kulmowa

Sonntag – Nadine Thornhauser

Niedziela – Agnieszka Suchowierska

Die Lampe von der Cousine Magdalena –
Majka Wyczisk

Lampa kuzynki Magdaleny – Rafał Lasota



ROYAL MAIL



MON

Last Collection Time
Monday to Friday
2.45pm

At most collection points or 3.45pm
from the Postbox at
High Gateway Office,
High Street.

Saturday
2.45pm

Other Collections
For more information on the collection times for the
area, see the Royal Mail website.

• Royal Mail
• Royal Mail
• Royal Mail
• Royal Mail

PRIVATE

Von Greg, dem Schummler und seiner Tante

Julia Karwacka, (9), Düren

Greg, hast du den Brief in den Briefkasten
geworfen, wie ich gebeten habe?
Brief, liebe Tante? Brief? Ja, hab ich`s,
bin doch ein lieber Knabe!
Schummelst du nicht, Greg? Sage besser
die Wahrheit, mein Liebling!
Ich schwöre, liebe Tante, Schummeln ist
nicht mein Ding!
Oh, Greg, du schummelst! Sag es mir
lieber im Guten!
Unmöglich, liebe Tante, Schummeln
kannst du mir nicht zumuten!
Onkel Leon wartet auf den Brief, also
gib mir dein Wort.
Ja, ich geb das Wort. Und ich weiß noch
alle Einzelheiten von dort:

Der Brief war an Onkel Leon,
Und der Briefkasten war rot... neon,
Der Umschlag... naja... wie war der...
Nix Besonderes..., weiß nicht mehr...
Und auf dem Umschlag – der Name
Und Łódź... und die Straße mit dem
Namen einer Dame.

Und ich weiß noch alles:

Dass die Briefmarke war mit Belvedere-Reklame,
und als ich diesen Brief in den Briefkasten warf,
Kam Helenes Papi vorbei, der rief »Alaaf«,
Und ein Offizier warf auch rein,
Groß-groß,
So groß, dass er sich duckte, denn er war nicht klein,

Und ein Taxi fuhr... und ein Auto hupfte,
Und dass da drei Mädchen vorbeirasten,
Als ich diesen Brief warf in den Briefkasten...

Tante schüttelte den Kopf,
Öffnete weit die Augen vor Verwunderung:
Oh Greg, Greg!
Ich gab dir doch gar keine Briefsendung!

Original | oryginał: Julian Tuwim »O Grzesiu
kłamczuchu i jego cioci«

II

Die Fliege

Michelle Schiffel, (10), Düren

Sauber sein möchte jeder,
und auch die Fliege nutzt die Bäder.
Am Sonntag wusch sie sich im Teer,
Am Montag schwamm sie in Brühe wie im Meer.
Am Dienstag im Rotwein, auch gut,
Am Mittwoch – in Suppe aus Blut,
Und dann am Donnerstag – in Sauerkraut,
Am Freitag ist sie in Tatarsoße eingetaucht,
Und am Samstag in Pfirsichsaft...
Was hat es ihr gebracht,
dass sie sich so gewaschen hat?
Was hatte sie davon? Sie hatte Sorgen,
Denn sie ist immer noch dreckig, von Abend
bis zum Morgen.
Sie kam nämlich nicht auf die Idee
Ein Bad im Wasser zu nehmen.

Original | oryginal: Jan Brzechwa »Mucha«



Staub

Antonia Frickenstein, (10), Berlin

Ich mag Staub.
Ich mag Staub
Und Punkt.
Weil, wenn die Sonne ins Zimmer fällt,
Dann leuchten die
Tanzenden Staubkörner
Und so schön tanzen sie ohne Musik
Goldene Streifen
Goldene Funken
Goldene, goldene Pünktchen.
Oder wenn das Regal verstaubt,
Kann man mit dem Finger
Striche und Kreise malen
Und Schiffchen malen und Wellen
Und mit ihnen so weit wie möglich wegschwimmen
In das Reich auf dem Tisch,
Wo der goldene Staub draußen
und goldene, tanzende
Wolken auf dem Weg.
Und in dem Gold
geht die Sonne unter.

Original | oryginal: Joanna Kulmowa »Kurz«



Sonntag

Nadine Thornhauser, (11), Berlin

Papa guckt Fern,
Mama liest ein spannendes Buch,
Gefällt mir das?
Keiner fragt mich.
Ich denke, dass sie mich diesen
Sonntag vergessen haben.

Seit gestern kein Internet.
Ich weiß nicht, was ich machen soll,
Ich langweile mich.

Original | oryginał: Agnieszka Suchowierska
»Niedziela«



Die Lampe von der Cousine Magdalena

Majka Wyczisk, (9), Berlin

Auf dem Tisch stand eine Öllampe.
Sie war keine normale, sondern eine stylische,
besondere Lampe.
Mit einem silbernen Fuß,
Dazu ein Schirm aus Glas.
Die sagte immer
»Danke, Bitte«

Die Lampe spricht?
Komische Sache!

Was, sie spricht nicht!
Das ist nur Spaß!

Original | oryginał: Rafał Lasota »Lampa
kuzynki Magdaleny«

Autorskie tłumaczenie wiersza polskiego na
język niemiecki, do lat 19
Eigene Übersetzung eines Gedichtes aus dem
Polnischen ins Deutsche, bis 19 Jahre

Das ist wohl alles... – Natalia Cisowska
To chyba wszystko... – Stanisław Grochowiak

Geschmack – Natalia Lizak
Smak – Autor nieznany | Autor unbekannt

Meine Seele – Justyna Nowak
Dusza moja – Maryla Wolska



Das ist wohl alles

Natalia Cisowska, (18), Kraków

Das ist wohl alles, du, mein stolzes Fräulein,
Hab` alles getan, was du hast ersehnt:
Hab` ein bisschen geweint, wenig, klitzeklein...

Mein Weinen war im Grunde wehmütiger Reim
Du hast geglaubt, du hast mich beherrscht,
Doch ich hab` nur ein bisschen geliebt,
wenig, klitzeklein...

Na, so viel nur, um zur Hand zu haben
`ne Prise Sehnsucht nach sehnlichem Werk.
Zärtlichkeit ein bisschen, wenig, klitzeklein...

Und heute hast du alles `nem And`ren geschenkt
Ein bisschen von allem, wenig, klitzeklein...

Original | oryginał: Stanisław Grochowiak
»To chyba wszystko«

Geschmack

Natalia Lizak, (18), Jelenia Góra

Ich versinke
Ich erstarbe an euch
Ich erstarbe an Lüge, Hass
Mit der wir die Welt füllen
Und sogar die guten Herzen
Werden mit der Zeit zerstört
Sie können
In der Welt, die wir geschaffen haben, nicht durchhalten
Hallo?
Was sind wir eigentlich?
Monotonie
In Eile nicht zu Ende gerauchte Zigaretten
Ein bisschen beschleunigte Atemzüge
Falsche Masken
Gebrochene Versprechungen
Gier
Egoismus
Furcht
Irgendwo dazwischen werfen wir
Etwas ein, was wir Liebe nennen,
Aber in Wirklichkeit ist sie nichts Anderes
Als Angst vor Einsamkeit,
In der wir sowieso feststecken
Hallo?

Wir vernichten uns gegenseitig
Wir verlieren die Reste von uns selbst
Wir hassen
Wir leben tot im Innern
Wir eröffnen uns voreinander
Wir geben uns hin
Wir vertrauen
Um stattdessen etwas zu bekommen
Stattdessen
Hallo?
Oh, du bist nicht mehr da
Und ja...
Ich mochte so den Geschmack von deiner
Anwesenheit
Schade,
Dass du sie jetzt
Jemanden anderen fütterst

Original | oryginal: Autor nieznany |
Autor unbekannt »Smak«



Meine Seele

Justyna Nowak, (18), Kraków

Meine Seele wird für immer wie ein Mädchen bleiben,
Das am Morgengrauen Beeren liest, mit Krug in der Hand,
Schönheit strahlt, voller Zuversicht, das Vergehen
der Jahre wird sie meiden,
ihre Schönheit würde bestehen, ihr Antlitz ewig jung
und brilliant...
Meine Seele wird für immer, wie ein Mädchen sein.

Meine Seele mit `nem grünen Kränzlein auf den Zöpfen,
wandert einsam, frei, wie ein Vogel im Wald,
sich morgens nur vor der Sonne beugend,
wie and`re Geschöpfe,
frei wie ein Wirbelwind, kennt sie keinen Halt,
Meine Seele mit `nem grünen Kränzlein auf den Zöpfen...

Original | oryginał: Maryla Wolska »Dusza moja«



Autorskie tłumaczenie wiersza niemieckiego na
język polski, do lat 14
Eigene Übersetzung eines Gedichtes aus dem
Deutschen ins Polnische, bis 14 Jahre

Deszczowa piosenka – Aleksandra Oleszek
Herbstliches Lied – Mascha Kaléko

Dlaczego cytryny są kwaśne – Adrian Kaszowski
Warum die Zitronen sauer wurden – Heinz Erhardt

Kwiecień, kwiecień – Filip Reginek
April! April! – Walter Mahringer

Deszczowa piosenka

Aleksandra Oleszek, (14), Lublin

Stuka deszcz i kamienie skrapia,
Skarżą się drzewa, lamentuje wiatr.
Jak wiele jeszcze łez muszę wypłakać,
Byśmy w zgodzie razem mogli trwać.

Spójrz, na południe ostatni ptak odleci,
Unikając zimy, bo męczy go chłód,
Nam żadne słońce dzisiaj nie zaświeci,
Niespokojnie powędrujemy na Północ,
Południe i Wschód.

Ty, co rozkazujesz księżycowi i gwiazdom,
A lilii, co w polu rośnie, nie odrzucasz w kąt,
Bądź z nami w najdalszej oddali, w chwilę każdą,
Podaj nam swoją dłoń i ochroń nasz dom.

Original | oryginał:

Mascha Kaléko »Herbstliches Lied«

Mascha Kaléko: Sämtliche Werke und Briefe in vier
Bänden. Herausgegeben von Jutta Rosenkranz.

© 2012 dtv Verlagsgesellschaft, München.



Dlaczego cytryny są kwaśne

Adrian Kaszowski, (14), Węgrzce Wielkie

Muszę wyjaśnić coś wymownie:
cytryny były niegdyś słodkie.
(choć pamięć mnie oszukać pragnie,
tę jedną rzecz wiem najdokładniej).

Raz powiedziały cytryniątka:
»My rozmiar chcemy mieć melonka!
I żółty też nam nie pasuje,
czerwień lub błękit to zrekompensuje!«

Usłyszał Bóg te prośby chciwe
i odrzekł : »To jest niemożliwe!
Nic z tym niestety nie zrobimy!«
Więc kwaśne się stały przez swe kwaśne miny...

Original | oryginał: Heinz Erhardt
»Warum die Zitronen sauer wurden«
© Aus: „Das große Heinz Erhardt Buch“, 2009
Lappan Verlag Oldenburg



Kwiecień, kwiecień

Filip Reginek, (12), Dobrzeń Wielki

Porankami słońce,
po południu śnieg,
wkrótce burza,
potem
niebo się rozchmurza,
żenada,
znowu pada,
za chwilę spiekota,
toż to jakaś psota,
no i znowu świat piękny,
wszak się kwiecień wdzięczy.
Dzięki Bogu!
Każde dziecko wyuczone wie,
że w kwietniu
lato z zimą łączy się.

Original | oryginał: Walter Mahringer »April! April!«

Autorskie tłumaczenie wiersza niemieckiego
na język polski, do lat 19
Eigene Übersetzung eines Gedichtes aus dem
Deutschen ins Polnische, bis 19 Jahre

Lorelei – Małgorzata Jaworska
Die Lorelei – Heinrich Heine

Aluzja – Helena Klocek
Andeutung – Wilhelm Willms

Rzeczowy romans – Arkadiusz Gromek
Sachliche Romanze – Erich Kästner

Księżycowy Pan – Jolanta Wójtowicz
Der Mann im Mond – Mascha Kaléko

Take it easy! – Jakub Konieczny
Take it easy! – Mascha Kaléko



Lorelei

Małgorzata Jaworska, (15), Węgrzce Wielkie

Nie wiem, co smutków moich przyczyną,
Ni serca lamentu powodem.
W mej głowie jest myślą jedyną
Baśń piękna, z pradawnych dni rodem.

O zmierzchu powietrze się schładza,
Wód Renu rozbrzmiewa szum,
Wieczorne słońce zasiada
Na szczytach rozświetlonych gór.

Tam złotowłosa siedzi panienka
Wysoko na stromym szczycie.
W promieniach łni jej złocista sukienka,
A panna dba o swe cudne odbicie.

Grzebieniem złotym układa włosy,
Jej urokliwej pieśni słysząc ton
Niesiony jak przez anielskie głosy,
Ma wielką moc niczym magiczny dzwon.

Żeglarza, co na łódeczce mknie,
Straszliwa żałość ogarnia.
Już tylko w górę patrzeć chce,
Mimo, że Renu bieg nie zwalnia.

O biada! Renu wartkie fale
Żeglarza, co płynie, znów pochwycić chcą,
Gdyż wylewane w jej melodii żale
I pieśń Lorelei winą nieszczęść są.

Original | oryginał:
Heinrich Heine »Die Lorelei«

Aluzja

Helena Klocek, (15), Lublin

Bezlistny krzew
Ślad w śniegu ginie
Cudowny liść
Na koniczynie
Wskazują one
Wskazują nam
Że przecież jeszcze
coś nadejść ma

Uśpiona noc
Para urocza
Piękna dziewczyna
Ze źdźbłem we włosach
To nam pomoże
To nam pomoże
Zrozumieć, że jeszcze
coś zdarzyć się może

Pan rozmarzony
Kobieta w ciąży
Zastygła chwila
Poranna odwilż
Wskazują one
Wskazują nam
Że przecież jeszcze
coś nadejść ma

Światło w pokoju
Drzwi uchylone
Przy stole miejsce
pozostawione
To nam pomoże
To nam pomoże
Zrozumieć, że jeszcze
ktoś nadejść może

Original | oryginał: Wilhelm Willms
»Andeutung«



II

Rzeczowy romans

Arkadiusz Gromek, (16), Lublin

Kiedy już osiem lat się znali, wręcz ze sobą byli
(można więc powiedzieć: dobrze się już znają)
swą miłość nagle, jakby gdzieś odłożyli.
Jak inni łaskę, czy kapelusz na bok odkładają.

Byli smutni, niewinnie się okłamywali,
próbowali pocałunków, jakby nic się nie stało,
nie wiedząc co dalej, na siebie spoglądali.
On stał przy niej, a jej się zapłakało.

Z okna można było statkom pomachać.
On powiedział, że jak po czwartej kwadrans minie
to czas gdziekolwiek kawę wypić.
Obok jakiś człowiek ćwiczył na pianinie.

Do najmniejszej kawiarni w miasteczku wstąpili
i w swoich filiżankach łyżeczkami mieszały.
Wieczorem ciągle tam jeszcze siedzieli.
Siedzieli sami, oboje nic nie mówili
a co się z nimi stało - tego nie pojmowali.

Original | oryginał: Erich Kästner »Sachliche
Romanze«



Księżycowy Pan

Jolanta Wójtowicz, (16), Lublin

Pan księżycowy zawiesza sny barwne,
Które mu żona ze światła tka.
Co noc zdobi nimi drzewa wieczorne,
A uśmiech na jego twarzy gra.

Są tu sny żółte, czerwone, zielone
Oraz takie całkiem w błękicie.
Delikatne, śmiałe, złotem przeplecione,
Dla panów, pań oraz dla dzieci.

Również sny prowadzące w dalekie podróże,
Dalekie i nie bez ryzyka
- Są tu zawieszone na srebrnym sznurze!
A jeden z nich na ciebie czeka.

Original | oryginał: Mascha Kaléko

»Der Mann im Mond«

Mascha Kaléko: Sämtliche Werke und Briefe in vier
Bänden. Herausgegeben von Jutta Rosenkranz.

© 2012 dtv Verlagsgesellschaft, München.





Take it easy!

Jakub Konieczny, (16), Lublin

Tejk it i-zi, mówią ci,
Do tego mówią ci to po angielsku
»Weź wrzuć na luz«.

Jeśli masz możliwość zmiany biegu,
To zmień na luz.

Myślałem i podążałem
Za tym humanistycznym przysłowiem.
Z czasem było gorzej,
tyle wam powiem,
Bo zaniedbałem swoje własne biegi.

Należy więc niestety dla własnej wygody
Włożyć trochę wysiłku, by pokonać przeszkody.

Original | oryginał: Mascha Kaléko »Take it easy!«
Mascha Kaléko: Sämtliche Werke und Briefe in vier
Bänden. Herausgegeben von Jutta Rosenkranz.
© 2012 dtv Verlagsgesellschaft, München.

Index | Indeks

- 21 Brzezińska, Weronika – Dzikie maki
- 51 Cisowska, Natalia – Das ist wohl alles...
- 32 Ciunel, Pola – W ogrodzie mojej wyobraźni jestem...
- 46 Frickenstein, Antonia – Staub
- 40 Gałaman, Julia – Weź się lepiej zabij
- 67 Gromek, Arkadiusz – Rzeczowy romans
- 38 Jagiełłowicz, Andrzej – Kolacja
- 63 Jaworska, Małgorzata – Lorelei
- 14 Karpiński, Klara – Mój piesek Jaga
- 43 Karwacka, Julia – Von Greg, dem Schummler und seiner Tante
- 58 Kaszowski, Adrian – Dlaczego cytryny są kwaśne
- 22 Kilali, Julia – Dwie boginie
- 64 Kłoczek, Helena – Aluzja
- 18 Kłaczko, Hubert – Epitafium po śmierci Zbigniewa Wodeckiego
- 70 Konieczny, Jakub – Take it easy!
- 36 Kret, Hubert – Starość
- 10 Kwaśny, Maja – ***
- 52 Lizak, Natalia – Geschmack
- 29 Łuć, Wiktoria – List do mamy
- 54 Nowak, Justyna – Meine Seele
- 56 Oleszek, Aleksandra – Deszczowa piosenka
- 13 Pawlaczek, Oliwia – Dokąd jedziemy
- 12 Plebanowicz, Barbara – Ambaras
- 60 Reginek, Filip – Kwiecień, kwiecień
- 45 Schiffel, Michelle – Die Fliege
- 34 Skoczylas, Anna – Leśna plotka
- 30 Sobczak, Paulina Anna – Przepis na dobrego człowieka
- 24 Sytniewska, Karolina – Leń
- 47 Thornhauser, Nadine – Sonntag
- 8 Wolszczak, Aleksandra – Świnka i pingwinek
- 68 Wójtowicz, Jolanta – Księżycowy Pan
- 48 Wyczisk, Majka – Die Lampe von der Cousine Magdalena

Jury obradowało w składzie

Danielewicz-Kerski, Dorota – wiceprzewodnicząca jury, slawistka i etnolog, publicystka, dziennikarka radiowa oraz autorka książki »Berlin. Przewodnik po duszy miasta«

Hudec, Felix – student, laureat I i II edycji konkursu »Młodzież pisze wiersze«

Jas, Anna – filolog polski, nauczycielka, sekretarz Polskiego Towarzystwa Szkolnego »Oświata«

Kowalczyk, Natalia – studentka, laureatka II edycji konkursu »Młodzież pisze wiersze«

Lepianka-Nowak, Magdalena – lektorka języka polskiego jako ojczystego i obcego, członkini Polskiego Towarzystwa Szkolnego »Oświata«

Muza, Celina – szansonistka, wiceprzewodnicząca stowarzyszenia POLin Polki w Gospodarce i Kulturze

Nowak, Jakub – animator kultury, pedagog, wiceprzewodniczący Polskiego Towarzystwa Szkolnego »Oświata«

Rejak, Barbara – slawistka i anglistka, przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Szkolnego »Oświata«

Synowiecka, Hanna – filolog polski, nauczycielka i dziennikarka, członkini stowarzyszenia POLin Polki w Gospodarce i Kulturze

Visser, Andreas – przewodniczący jury, autor tekstów piosenek, polsko-niemiecki przedsiębiorca

Winiarski, Alina – przedsiębiorczyni, przewodnicząca stowarzyszenia POLin Polki w Gospodarce i Kulturze

Zimmermann, Kamila – germanistka i fotograf, członkini stowarzyszenia POLin Polki w Gospodarce i Kulturze

Wir bedanken uns bei den Sponsoren | **Serdeczne
podziękowania dla naszych sponsorów:**

ELEKTRO Trojnar, Barbara Michalski



